

GROBLA

BIULETYN KLUBU LITERACKIEGO

ISSN: 1734 – 1221 // NAKŁAD: 500 EGZ.

KONIEC WAKACJI

*Uleciały piękne chwile wakacyjnych dni
Kto pomoże je zatrzymać lub zamienić w sny
Odplynęły z morską falą miłosne przeżycia
Pozostało chore serce i lzy do ukrycia
Oddała się szczęście z nadmorskiej przygody
Pozostają fotografie i człowiek wciąż młody
Nie zastąpi nic szaleństwa I piasku na plaży
Za rok może tam wrócimy może coś się zdarzy*

POWITANIE

*Witam spokojem wrześnie dni
I czas babiego lata
Błękitne niebo się tylko śni
A wiatr marzenia i sny omiata
Mgła otuliła pola i łąki
A rosa obmywa żdźbła traw
Swe sieci skrzętnie budują pająki
Szumem trzciny dumnie budzi się staw
Układam w pejzaż słońce z chmurami
Ten obraz który wciąż mi się śni
Ze wspomnień powstają barwne witraże
Z dni pełnych przygód i gorzkich chwil*

SZUKAM LATA

Wypatruję śladów lata na zielonych łąkach
Ubranych w chabry i maki
To one tuż przy kłosach żyta
zaznaczają dojrzałość plonów
Wsluchuję się w śpiew skowronka
którego pieśni cieszą moje uszy
Podglądam świerszcza strojącego nietypowe
skrzypce do wieczornego koncertu
Wpatruje się w zachód słońca
który ginie w purpurze rozlanych na niebie chmur
Zaczynam rozmyślać czy to lato
że jesień stoi u mych wrót

TO DLA MNIE

Czyżby te kwiaty kwitły właśnie dla mnie
A ptaki w drzewach śpiewały rankiem
Czyżbym ja była piękną kobietą
A ty Narcyzem moim kochankiem
Czyżby promienie słońca jaśniej świeciły
A księżyc pełnią rozświetlił ciemność
Czyżbym całować cię nie przestała
A ty rozbudzisz skrytą przyjemność
Czyżby w tym deszczu łzy moje były
A w ciemnych chmurach ból i niepokój
Czyżbym cię widzieć miała już przestać
A ty nie będziesz już przy mym boku

PRZEZ CHWILĘ

Zasłuchałam się w słowa które nic nie znaczą
Zapatrzyłam się w oczy co nigdy nie płaczą
Zapomniałam się w czasie który dawno minął
Przystanęłam przy tobie bo serce zabiło

TYLKO W NAS

Czy widziałeś już te chmury
roztargane po niebie w dziwacznych kształtach
A promienie słońca które zmieniają
morskie fale w wielką otchłań stopionego srebra
Widzisz postać którą oplatają
nie namalowane barwy kładącego się spać dnia
I włosy w których tańczą niezliczone
nazwy wiatrów przynoszące opowieści nieznane
Tak to wszystko to są wspomnienia
o wakacjach miejscach i ludziach
To ty i ja to nasze sny i czar
mijającego bezpowrotnie lata
I niech pozostaną na filmowych slajdach
by w każdej chwili móc do tych chwil powrócić

WSPOMNIENIA

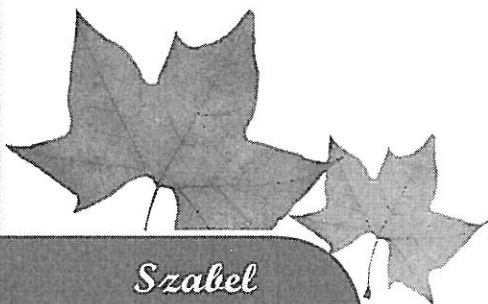
W biciu serca nic nie słysząc oprócz szumu fal
W oczach widać zachód słońca i bezkresną dal
W słowach twoich wyszukuję spragnionej miłości
W dłoniach swych mnie nie zatrzymasz biegnę ku wolności

W górach tam gdzie dzikie szczyty osłoniła mgła
Tam zostały moje myśli tam zostałam ja
A w sitowiu nad jeziorem chowam moje łzy
Pozwól jeszcze się nacieszyć dośnić miłe sny

Pozostawiam piach nad morzem w górach wiatru smak
Nad jeziorem zmierzch i świty tego mitu brak
A wklejając w album zdjęcia przeżywam znów czas
W którym królowała młodość gdzie nie ma już nas

UŚPIENI

W uśpionej głębi drzemie zachwyt
Nie nasycony urokiem świata
Czeka na chwilę przebudzenia
Lecz szarość jasne dni oplata
Głęboko w sercu miłość drzemie
Ta która była tak szalona
Nie ważne jakie nosi imię
Wyjdź proszę z głębi weź mnie w ramiona
Blednie uroda na fotografii
Schowana skrzętnie na dnie szuflady
Kto pozna urok minionych zdarzeń
Słodszych od mlecznej czekolady
Przemija szybko dzień zabiegany
Bez odpoczynku i chwil wytchnienia
Jeśli się znajdziesz gdzieś nieopodal
Zaznacz na ziemi swój sens istnienia



Jego kolor był biały...

Święty człowiek — Polak
Przełamał kanon wielkości
Delikatność wnętrza
Pozwoliła witać
Wielu prostych ludzi
Którzy wyrwali w pamięci
Pragnienie ciągłego oglądania
Niewinnego koloru białej sutanny...

Pieśń bólu i słodczy...

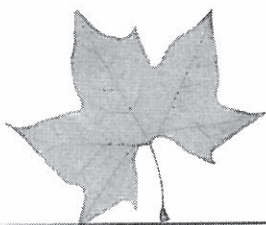
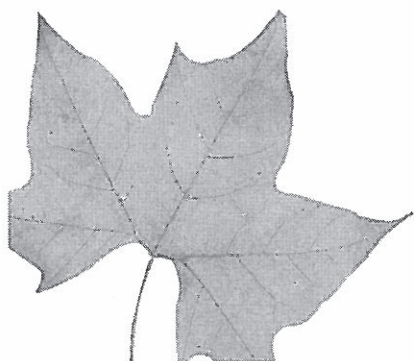
Ruszyła Polska sercem Zygmunta
Uruchamiając świątynię dusz naszych
Odważnie zdobyła szczyt Viktorii
Za orszakiem płynących łez
Ruszył wszechświat
By uchylić bramy nieba nowemu Świętemu
Który ukołysany przez ukochaną Matkę
Odfrunął za wcześniej
A my przyszliśmy...
Łączą nas wspomnienia nie dzielą sprawy
W kulminacji Twojej męki
Potrafimy stanowić jedność
Trzymać mocno starą wiarę
Pozytywnie myśleć
Dziś w hołdzie dla Ciebie...
Ułożyliśmy symbol Krzyża
Z lampek wiecznego światła
W jednej sekundzie połączyliśmy się z Tobą
Pokrzepiliśmy treścią słów
— Rozpoznając Boże Miłosierdzie...
Ruszamy do grobu świetlistą drogą
Budujemy most pokoleń
Hymnem zmartwychwstania
Nucąc razem pieśń bólu i słodczy
W takt słów „Jezu Ufam Tobie”...

Orle wskrześ ducha...

Ofiarny ptaku nasz orle
Polska potęgo
Który od Lecha szybujesz
I nosisz
Królewską koronę
Broń nas
Od stepowej wiedzy
Szybuj mądrze
Nie zgub korony piastowej
Potężny drapieżny orle
Kuźnio dziedzictwa przodków
Przebij umysły
By doczekali dziedzictwa
Ofiarny ptaku nasz orle
Szybuj wśród naszych dzieci
Odnów oblicze Ziemi
Ofiarny ptaku nasz orle
Trzeba Cię przysposobić
Do ciężkiej drogi
Z Ojcowskim Błogosławieństwem...

Zmęczeni...

Zmęczeni życiem
On i Ona
Idą ulicami miast
Trochę smutni
Połnymi drogami wędrują
Słabsi wracają alejami przeszłości
Wspominają pierwszy dzień
I dobre humory
Pod stopami
Szeleszczące liście
Dotykają obrazów dalekich
By z tęsknotą powracać
Do nutki
Która czuje dotyk
Tajemnej przyszłości
Zmęczeni życiem
On i Ona
„Pragną razem zgasić swoje świece”...



Pozwól mi...

Proszę, pozwól mi płakać,
gdy tego chcę, potrzebuję.
Nie pytaj ciągle: Dlaczego?
Nie pytaj, czego żałuję.

Nie mów nic do mnie wtedy,
najlepiej - zostaw w spokoju,
nawet, gdy siedzę skulona,
w kącie ciemnego pokoju.

Ja muszę się czasem wypłakać,
bo łez na sercu jest wtedy.
Pomyśl, co ze mną się stanie,
gdy łez zabraknie mi kiedyś.

Zaniedbana miłość

Jak to jest z tą miłością ?
pytam Was moi kochani.
Czy ona starzeje się szybciej?
Czy może razem z nami?

Czy po dziesięciu latach
miłość jest taka sama,
jak wtedy, gdy rzucała
mężczyznę na kolana?

Kiedy przynosił kwiaty,
kiedy przemawiał czule
i kiedy nosił na rękach,
nie czując ciężaru w ogóle.

Dlaczego teraz tak nie jest?!
Czy miłość się zestarzała?
I w codzienności szarej,
ona nam też poszarzała?

A może miłość wciąż młoda,
lecz każdy z nas tak zajęty,
że nie dba o jej urodę -
więc chodzi w płaszczu pomiętym.

Czy musi być tak zawsze,
że cudne upojenie
z upływem czasu zanika
zostaje... przyzwyczajenie???

Gdy zaczynasz dzień...

Poranki bywają różne,
lecz każdy z nich się zmienia,
w zależności od twego humoru,
w zależności od nastawienia.

Czasami już od rana
trzaskasz drzwiami z wściekłości,
bo wszystko nie tak jak chciałeś,
bo miało być łatwiej i prościej!

Bywają takie poranki,
gdy trudno odpędzić senność,
bo nic cię dzisiaj nie czeka,
bo tylko szara codzienność...

Lecz są i takie poranki,
gdy jesteś pewna, gdy wierzysz,
że dzisiaj zdobędziesz wszystko,
że świat dziś do ciebie należy!!!

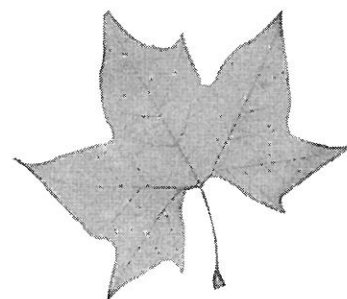
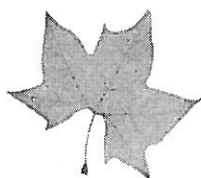
Gonitwa

Wciąż szybciej, więcej, lepiej-
kursy, szkolenia, wykłady-
wręczają ci kolejny dyplom-
z dumą wkładasz go do szuflady.

Zapędzony w nerwowym pośpiechu,
z całym światem się wciąż chandryczysz
telefony, zebrania, debaty...
kalkulujesz, mierzysz, liczysz....

Kalejdoskop ludzi i zdarzeń,
kręcisz się jak w diabelskim młynie,
znowu wieczór zastał cię w pracy-
co tu robisz o tej godzinie?

Więc gdy wracasz powłócząc nogami,
pośród swego miasta murów-
spytaj siebie: -Po co to wszystko?
Czemu gnasz w tym wyścigu szczurów?



Grzyby

Poszła Jagna w duży bór,
by zbierać grzybów wór.
Ona lubi grzyby jeść,
musi je z lasu przynieść.
Dziewczę samo nie szło w las,
poszedł z nią Jaś
tak zbierali długi czas.
Ach jak piękny był ten las.
w koszu było runa moc.
W lesie ich zastała noc.
Chcę za rączkę trzymać ciebie,
samej w lesie zostać źle.
Może być gdzieś wilczek zły
i pokazać groźne kły.
Ja w pobliżu szalas mam,
w nim nie będę siedział sam...
Jagna poszła dalej z nim,
bo on nie był chłopcem złym.
Gdy do domu powróciła
to w koszyku tak nic nie miała,
bo się w lesie tak bawiła,
że o grzybach zapomniła.

Chmury

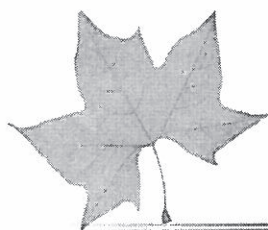
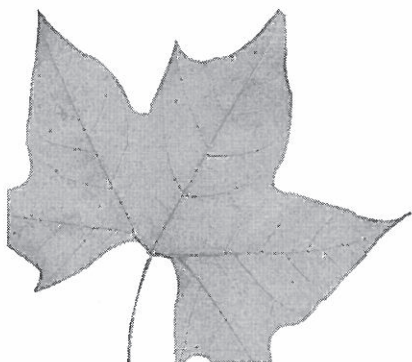
Dzień smutny senny ponury
Przyczyną bywają chmury
Gdy chmury deszczowe,
To ciemno jest wokół
I gromy z nich biją
Ulewę przynoszą
I grozą przeszyją.
Chmury są groźne,
Drzewa przewrócą, domy niszczą.
Lecz burze przechodzą
Błyskawice, gromy znikają
Słońce nadzieją na nowo zaświeci
Spokój powróci napełni życie.

Partyzanckie Krzyże

Na skraju lasu stoją
dwa krzyże samotne
Nocą słyszeli ludzie
głośnie złowróżbne strzały
po nich te krzyże powstały
Nikt jednak nie wie,
co tam się działo,
czyje w mogiłach ciała
Las skrywał ludzi,
ich tajemnice dopóki
wojna trwała
Tylko raz po raz słyszano
w lesie zgrzytliwe strzały
i mogił przybywało
zostały tylko brzoźowe
Krzyże bez imienia
I sławaniosła się daleko
Że partyzanci leśni żołnierze
życie oddali w walce
o wolność
a las wszystko zapamiętał
i szumi im
pieśni chwały

Wierzba

Stoi nad wodą wierzba
starością przechylona
Przygląda się w lustrze wody.
Wspomina dawne dzieje
i wiatrowi opowiada
o ludziach, których poznała.
Ich życiowe przygody...
Raz mówiła o rybaku,
który łowił ciągle ryby.
Kiedyś przyszedł z siekierą
ściął stare konary,
wiedział że po nich odrosną
gałęzie zielone, młode.
Kiedy w dni upalne słońce
mocno przygrzewało
rybak i Każdy kto zmęczony,
szukał cienia i ochłody.
Mijały lata, czas życie
zmieniał, także losy rybaka,
bo już od dawna nie przychodzi,
nie łowi ryb, w cieniu wierzby
nie przysiadł, nie patrzy
tęskliwie w lustro wody...



JESIENNE PEJZAŻE

puste przestrzenie
jesienne odloty
pożegnania przemoczone
pluskany deszczem
drogi zasnute mgłami
ścieżki smutkiem zaległe
zapiękle rany w rdzawe
liście zwinięte
łuny w oddali rozpięte
na pastelowym mroku...

znicze...
światła w tunelu?
smugi zwodnicze?
mistyczne tajemnice?

PRZESŁANIE

W mgławych cieniach
przemijania, ocalić
płomień świecy

odnaleźć ślady
zatarte w pamięci

zestroić w harmonię
rozproszone dźwięki

zespolic poprawne
strzępy pajęczyn.

Wtedy przycichną
nieprzyjazne wichry

wzburzone odmęty
spłyną srebrną bryzą

ręce odnajdą bliskość

ziarno niemocy
zatęskni do pełni.

NADZIEJA

Dopóki oczy
w obłoki nadziei
wpatrzone...
nie wszystko
stracone...

Może rozbłyśnie
iskra mocy
roznieci płomień
w popiołach ognisk
wypalonych.

Powrócą znów pieśni
zapomniane
i anioły zdradzone
ptaki wypędzone
przylecą, odnajdą
gniazda opuszczone
i wrócą pomniki
na cokoły ocalone.

Dopóki nadzieja,
nie wszystko stracone...

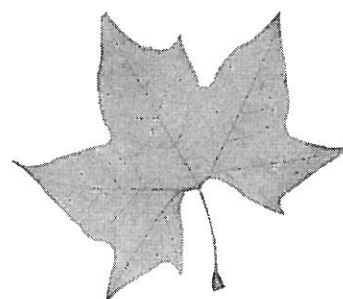
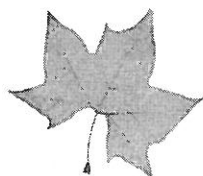
JARZĘBINY

Jak jarzębiny – to czerwone.
dla kogo takie wystrojone?

Obwieszzone koralami
jak powabne dziewczyny
spłonione ze szczęścia,
tak czerwone jarzębiny
zalotnie się wdzięczą

Dla kogo takie wystrojone
jarzębiny czerwone?

Może wabią górnolotne ptaki?
Może jesienne słońce?
Może ludzkie serce?



Jestem sobą

nikt mnie nie zauroczy,
nie zwabi, nie skusi.
Jestem sobą,
nikt mnie nie przerobi,
nie zagnie
do zmiany poglądów nie zmusi.
Jestem sobą:
w domu, na urlopie, w szkole.
Jestem sobą
na wysokiej górze
lub na samym dole.
Jestem sobą
na twardym łądzie
i na śliskim lodzie.
Jestem sobą,
nie zmieniam się
gdy wiatr zawieje
ani przy ładnej pogodzie.

To ja

Czy słyszysz mnie – to ja,
dla Ciebie wiersze piszę.
Czy widzisz mnie – to ja,
dla Ciebie maluję ciszę.
Czy czujesz mnie – to ja,
dla Ciebie dotykam nieba.
O kim myślisz? – to ja,
Twoja potrzeba.

Mama

Duch Twój wciąż żyje:
w obrazach, gazetach, książkach
i tej starej szafie,
w zegarze z kukułką,
w szkatułce z broszką,
w żelazku z duszą,
w sztućcach z ryngrafami,
bo Ty wciąż jesteś między nami.

Romantyczka i realista

-czy może być coś tego?
Ona ciągle w obłokach,
zaczytana, wciąż pyta, dlaczego?
On realistycznie sytuację ocenia,
pracuje, sprzedaje, kupuje, coś zmienia.
Ona zadumana,
nie podejmuje decyzji od razu.
Coś powstaje w jej głowie,
czyta, rozmyśla, podróżuje,
realistycznie nie pomyśli ani razu.
On mówi o samochodach, traktorach,
i innych maszynach,
kalkuluje, przelicza, dodaje.
Jego dzień od tego się zaczyna.
Ona w chmurach z muzą tańczy,
odrywa się od pracy, aby myśl zatrzymać,
przelewa na papier.
Marzy o sadach pełnych pomarańczy.
On raczej nie czyta wierszy,
nie buja gdzieś w oddali.
Liczy się tu i teraz,
zestawia złoty i euro,
to jest na czasie, na fali.
Ona płasza po kolorowych łąkach,
w główki kwiatów twarz zanurza,
raz jest jak jasne słońce,
a za chwilę jak letnia burza.
Czy to możliwe aby tandem tworzyli,
zgrane plemię?
Tak, bo to chodzi o Ciebie i o mnie
albo o Niebo i Ziemię.

Przyjazne serce

U Twych stóp mileńka
ściele kobierce.
Na których widnieje
wdzięczność, podziw
i przyjazne serce.

17 VII 2009

Przyszedeś do mnie...

Było tak blisko do Ciebie...
Przez okno dwie wieże
z krzyżami widziałem.
Czułem potrzebę pójścia,
ale nie mogłem...
Wielce żałowałem...

Stojąc przy oknie modliłem się,
nieco chaotycznie, ułomnie,
i gdy kończyłem ostatnie zdrowaśki,
Ty Panie z księdzem
przyszedeś do mnie...
Zaskoczony, w rozterce
z pokorą przed Tobą Boże
na oścież otworzyłem serce...

*Katedra i Klinika Okulistyki
Akademii Medycznej w Warszawie
16 lipiec 2009 r. godz. 8.50
tuż przed operacją oka.*

Ze komórką

Po dłuższej rozłące,
dzwoniąc, zapytał troskliwie,
Jak się czujesz moje Kochanie?...
Dziękuję odparła;
Nienajgorzej w biegu,
względnie w bezruchu
ale najlepiej z komórką przy uchu

24 VII 2009

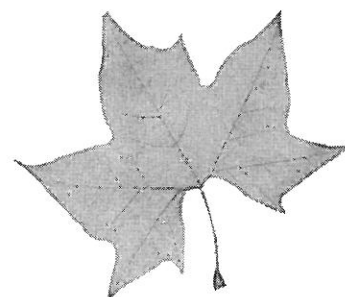
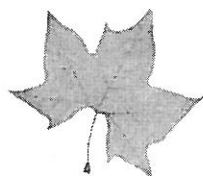
Maleńkiej Vicusi...

Victorio- uroczą Vicusiu,
jeszcze nie opuszczasz "kojca",
a już przyleciałaś ze Stanów
do domu dziadków i ojca.

Według panujących zwyczajów
i od wieków uznawanych racji
odwiedzisz też dom dziadków i mamy
w sąsiadującej z Polską Słowacji.

Chociaż maleńko rozumiesz
to poczujesz ich blaski i cienie
i z czasem ojczyzny swych przodków
pokochasz, tu zapuścisz korzenie.

*Raszyn Sierpień 2009
Pradziadek Twoich braciszków
Oliwierka i Filipka*



Moi Mili...

Usiądźmy wieczorem, wyciszmy się
i chociaż na chwilę zamknijmy oczy,
może ujrzymy znaną panoramę,
sadzawkę, łabędzie i park uroczy.

I ławka nasza też się pojawi,
na której zwykle myśmy siadali,
Latarenki szczyptę światła nam dadzą,
po to, byśmy wiersz Boya czytali.

O tym ukojeniu... oazie ciszy
wśród toni zieleni i chwil beztroskich,
koncertu wspólnie słuchać będziemy
tuż przy pałacu Małachowskich.

Będąc w pobliżu stawu – sadzawki,
zapomnimy o wieczornym chłodzie.
Podziwiać będziemy uroki „Jedynki”
i jej świetlne odbicie w wodzie.

Będą też źródelka: „Wiary” wyschnięte,
„Miłości” tryskające i w olchowej kniei
to trzecie bijące ochoczo do góry,
dlatego nazwano je „Nadziei...”

Jawić się będą wzniesienia, wąwozy,
ścieżyny, Góra Armatnia i rzeczka.
W parku na dłonie ptaki siadające
i baraszkująca wiewióreczka.

Pójdziemy na spacer aleją Lipową,
gdzie wiosną pachną bzy i jaśminy.
Wstąpimy na kawę a la Irena
do kawiarenki u Eweliny.

Tu bywał, jak wieść niesie
Bolesław Prus czyli Głowacki,
zabawiał gości, popijał miody
i zjadał pyszne domowe placki.

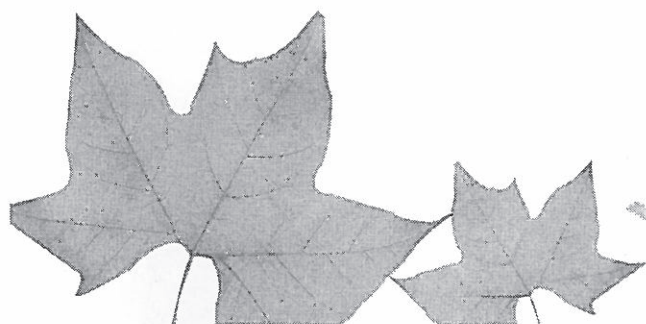
W Nałęczowie snuł wyobrażenia,
wczuwał się w dolę chłopca – wygnańca
i marzył o naszej niepodległości
stojąc pod krzyżem na Górze Powstańca.

A to co? W naszej wizji burza nadchodzi?...
Nie lękajmy się, bo nas pod dach przygarnia
z zewnątrz skromniutka, taka niepozorna,
a pełna wdzięku pijalnia – palmiarnia...

Jak to dobrze, że nawet będąc w oddali,
jesteśmy razem w przyjaznym gronie,
czujemy swój oddech, impuls serc bicia
i znów splatają się nasze dłonie.

Otwórzmy oczy... wizja się kończy,
ale pozostają szczerze chęci,
aby Nałęczów i Przyjaciół Grono
utkwiliło głęboko w naszej pamięci...

*Przyjaciółom ze wspólnej kuracji w Nałęczowie
Ludwik Jankowski*



Babunia

Babunia dożyła stu paru lat i przez całe życie nie opuszczał ją dobry humor. Czasami nie było pewne czy kpi, czy też mówi serio!

Ale po kolei. Będąc jeszcze młodą i bardzo przystojną babcią opowiadała znajomym jak to jej własny zięć nazywał ją słoneczkiem, ponoć dodawał natychmiast, że na jedno słoneczko jak i na drugie słoneczko patrzeć nie może!

Innym razem opowiadała jak to inny zięć na imieniny życzył jej wszystkiego najlepszego dodając, że kwiatek czeka na nią ale w kwaciarni i to jak sobie sama kupi.

O ile te opowieść; można traktować tylko jako kawały. To kiedy miała ponad osiemdziesiąt lat stawała się coraz bardziej zabawna w swym zachowaniach.

Wtedy było inne zdarzenie. Przez cały czas mieszkała z tą samą córką. Po pewnym okresie zaczęły się drobne sprzeczki między nimi. Ażeby jej dokuczyć wmówiła w siebie, że córka jest jakaś inna, zmieniona lub nawet co gorsze zamieniona!

Pierwsze uwagi na jej temat wypowiadała cicho i pod nosem. Po pewnym czasie rozbawiona swym pomysłem zaczęła głośno opowiadać. Zięć też z dużym poczuciem humoru, jak usłyszał to stwierdzenie nie zaprzeczał, ale wręcz potwierdził: - i mnie się też tak wydaje, prawdopodobnie to Rosjanie podczas wojny ją zamienili - I od tego czasu jest jakaś inna.

Wtedy babunia zapytała dlaczego nie szukał tej właściwej? Ten z całą powagą odparł, że nie mógł szukać albowiem mocno strzelali. Kule rozrywały się nad głowami. Jak się już nieco uspokoiło, to nie miał czasu, musiał się zająć gospodarstwem! A kobieta była przecież potrzebna w domu i obejściu.

Nie było ważne, czy to jest ta, czy inna, najważniejsze aby była. Taka odpowiedź babuni bardzo się spodobała i od tej chwili córkę nazywała „Zamienioną”.

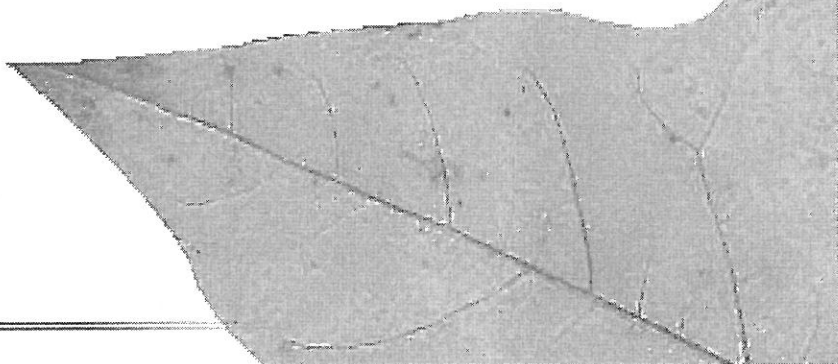
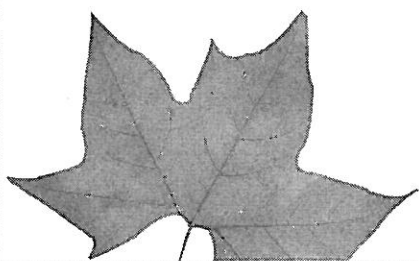
Należy dodać, że w rodzinie było kilka Zoś, dlatego cała rodzina zaakceptowała ten dodatek do imienia! I tak w rodzinie zjawiła się Zosia Zamieniona. Najmłodsze pokolenie nie znając tych okoliczności było pewne, że jest to nazwisko cioci. Nawet listy kierowali „Do cioci Zosi Zamienionej”.

Pozostawmy „Zamienioną” a powróćmy do babuni!

Pod koniec życia, kiedy z łóżka prawie nie wstawała, słuch i wzrok jej bardzo zawodził, było inne zdarzenie!

Oprosiła się świnka i miała jedenaścioro prosiąt. Znamcy wiedzą, że świnka ma tylko dziesięć sutek i jedenaste byłoby bardzo pokrzywdzone. Zresztą ostatnie z całego rodzeństwa było najmniejsze i całe czarne. Karmiono je z butelki. Dla wygody zabrano je do domu i ułożone w koszyczku. A koszyczek, aby prosiakowi było ciepło wsadzono pod pierzynę. Prosiak jak był głodny to głośno kwilił. Usłyszała to babunia i po dłuższym nasłuchiowaniu zapytała zięcia czy w domu jest dziecko? Zięć spokojnie potwierdził, że istotnie jest w domu noworodek i jak chce to może go sobie pooglądać. Ciekawość babuni była tak wielka, że z wielkim wysiłkiem zwlokła się z łóżka. Nachyliła się nad koszyczkiem długo się przyglądała, aby na koniec głośno stwierdzić: „wykapany tatuś”.

Jak było naprawdę, czy było to świadome, czy nieświadome stwierdzenie tego się już nie dowiemy!



25 września w Galerii Gminnej Biblioteki Publicznej odbył się wieczór poetycki Krystyny Stanisławy Górniak pt. „Dwie twarze”. Autorka przedstawiła część swojej twórczości w postaci wierszy, obrazów oraz fotografii. Zachęcamy do obejrzenia wystawy.



Gminny Ośrodek Kultury

zaprasza
na zajęcia w roku kulturalnym 2009/2010

■ GITARA

inst. Michał Sawicki

środa, czwartek godz. 12.00 – 20.00

zajęcia indywidualne

odpłatność za 45 min. – 35 zł

■ PIANINO, KEYBOARD

inst. Piotr Piskorz

zajęcia codziennie

od poniedziałku do piątku

odpłatność za 30 min. – 18 zł

za 45 min. – 25 zł

za 60 min. – 35 zł

■ TANIEC TOPWARZYSKI

Trener: - Paweł de Pourbaix

- początkująca: poniedziałek, środa godz. 16.15

- średnia poniedziałek, środa godz. 17.00

- turniejowa poniedziałek, środa, piątek godz. 17.45

Miejsce zajęć – sala gimnastyczna nr 37
w Szkole Podstawowej w Raszynie.

Opłaty miesięczne:

1. grupa turniejowa - 80 zł

2. średnia - 70 zł

3. początkująca - 60 zł

■ TERAPIA PRZESZTUKĄ

- zajęcia dla osób niepełnosprawnych

inst. Barbara Zarychta

poniedziałek lub piątek

godz. 16.00 – 17.00

■ PLASTYKA DLA DZIECI

inst. Małgorzata Przewłocka

zajęcia prowadzone w poniedziałek

grupa pierwsza: dzieci od 4 do 7 lat

godz. 15.00 - 16.00

odpłatność - za miesiąc 30 zł

grupa druga: dzieci od 8 do 10 lat

godz. 16.00 - 18.00

odpłatność - za miesiąc 40 zł

■ MALARSTWO SZTALUGOWE dla młodzieży

inst. Małgorzata Przewłocka

piątek 15.00 - 17.00

odpłatność 40 zł za miesiąc

■ MALARSTWO SZTALUGOWE dla dorosłych

inst. Małgorzata Przewłocka

środy godz. 9.00 - 12.00

odpłatność 60 zł za miesiąc

■ GRAFIKA KOMPUTEROWA

dla młodzieży uzdolnionej plastycznie od 12 lat

Instruktor: Anna Pluta

zajęcia wtorek od godz. 15.00

odpłatność 70 zł za miesiąc

■ WARSZTATY CERAMICZNO-WITRAŻOWE

inst. Szymon Wróblewski

dla dzieci i młodzieży

poniedziałek lub piątek

odpłatność 60 zł za miesiąc

■ WARSZTATY BĘBNIARSKIE

inst. Szymon Wróblewski

odpłatność 30 zł za miesiąc

■ WARSZTATY FOTOGRAFICZNE

dla młodzieży i dorosłych

inst. Sławomir Kopera

czwartek godz. 16.00 – 18.00

odpłatność 40 zł za miesiąc

■ WARSZTATY TEATRALNE

dla młodzieży i dorosłych

inst. Ryszard Jakubisiak

czwartek godz. 17.00 – 20.00

odpłatność 40 zł za miesiąc

■ WARSZTATY TEATRALNE

zabawa w teatr dla dzieci

inst. Jolanta Sikorska

odpłatność 30 zł za miesiąc

■ KLUB LITERACKI

spotkania – II środa miesiąca

■ KLUB SENIORA

- chór „SENIORKI”

wtorek i czwartek godz. 9.00

- zespół „BARWY JESIENI”

środa godz. 10.00

- chór „RYBIANIE”

poniedziałek godz. 9.30

■ Centrum Kształcenia

inst. Dominika Maciak

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 10.00 - 16.00

Wtorek 14.00 - 19.00

Środa 10.00 - 16.00

Czwartek 14.00 - 19.00

Piątek 10.00 - 16.00

Sobota 10.00 - 13.00

Zajęcia:

- Zajęcia informatyczne dla dzieci i młodzieży (jak zbudowany jest komputer, nowinki technologiczne),
- Podstawy obsługi komputera dla dorosłych (komputer od podstaw),
- Bądź przedsiębiorczy (pisanie CV, zakładanie firmy, dotacje unijne),
- Podstawy tworzenia stron WWW (HTML, CSS, PHP, CMSy),
- Obsługa pakietu Office 2007 (Word, Excel, Power Point),
- Jak być legalnym i nie zbankrutować (Linux, open source, gnu, gpl),
- oraz ogromny wybór szkoleń e-learningowych i indywidualna pomoc w obsłudze komputera.

Terminy zajęć:

- zajęcia informatyczne dla dzieci i młodzieży; pn 14-15.30,
- podstawy obsługi komputera dla dorosłych; śr 10-11.30,
- bądź przedsiębiorczy; pt 10-11.30,
- podstawy tworzenia stron WWW; wt. 17.15-18.45,
- obsługa pakietu Office 2007; czw. 17.15-18.45,
- jak być legalnym i nie zbankrutować; wt. 14-15.30

W pozostałych godzinach Centrum Kształcenia jest dostępne dla wszystkich i nieodpłatnie.

Filia GOK w Falentach

Zaprasza na:

- naukę na instrumentach (keyboard, pianino, gitara)
- dla dzieci, młodzieży
- plastykę dla dzieci w wieku od 5 lat i starszych
- taniec dla dzieci i młodzieży
- zajęcia teatralne dla dzieci w wieku różnym
- gry planszowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- malarstwo sztalugowe dla dorosłych
- zajęcia w studio piosenki dla młodzieży i dorosłych
- zajęcia hobbyistyczne dla pań (haftowanie, szydełkowanie)
- gimnastykę rehabilitacyjną dla dorosłych
- aerobik dla młodzieży i dorosłych
- zajęcia w Akademii Malucha dla dzieci od 3 lat
- zajęcia wyrównawcze z j. polskiego i matematyki dla dzieci ze szkół podstawowych
- spotkania w Klubie Seniora

informacje i zapisy od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00 pod nr tel. 022 720 91 61 lub osobiście w siedzibie Filii GOK w Falentach.
www.gok.raszyn.bip.net.pl e-mail: gok@raszyn.pl